

Bruno Schulz, Dziury w ziemi

W tysiącach okien
autonomicznych światach
wieczory i poranki co
opuszczają i falą nieznanych dreszczy
Wsiąkają w krwiobieg prosto z okien
Trajektorie spojrzeń prosto z okien
Prosto z okien
Ten poranek zwymiotował mną
nie umiem już na Ciebie patrzeć
Ten poranek zwymiotował mną
nie umiem już na Ciebie patrzeć
Wsiąkają w krwiobieg prosto z okien
Trajektorie spojrzeń prosto z okien
Wsiąkają w krwiobieg prosto z okien
Trajektorie spojrzeń prosto z okien
Prosto z okien
Trajektorie spojrzeń